WYDANIE: ABCDEFG

Cena 10 groszy

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY

ROK X. | ŚRODA, 22 CZERWCA 1932 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 173

Łódź 22.VI.32 A

SHARKEY,
amerykanin, odebrał tytuł mistrza świata niemcowi, Schmellingowi.

SCHMELLING
dotychczasowy mistrz świata w boksie wszystkich wag.

Mordercy fotografa Wilczewskiego schwytani!

Po energicznym pościgu policja ujęła domniemanych sprawców zbrodni przy ulicy Przejazd

Szczegóły śledztwa otoczone są tajemnicą

Łódź, 22 czerwca.

(dg) W dniu 14 b. m., jak już o tem szczegółowo donosiliśmy, **został zamordowany właściciel zakładu fotograficznego przy ul. Przejazd 46, Władysław Wilczewski.**

Władze, poszukując energicznie sprawców zbrodni, zebrały szereg konkretnych danych, wyjaśniających tło i okoliczności zabójstwa.

Podejrzenie padło na dwie osoby, które ostatniej nocy znajdowały się w zakładzie fotograficznym i nad ranem cichaczem ulotniły się. Władze trzymając w tajemnicy nazwiska tych osób, poczęły ich energicznie poszukiwać.

Stwierdzono przedewszystkiem, że **domniemani sprawcy przebywają już po za terenem naszego miasta, wobec czego rozesłano za nimi listy gończe.**

Dowiadujemy się, że **ubiegłej nocy władzom policyjnym udało się schwytać sprawców zbrodni. Przewieziono ich do wydziału śledczego, gdzie, w chwili gdy piszemy te słowa, odbywa się szczegółowe przesłuchanie.**

Do wydziału śledczego wezwano również kilkanaście osób, które mają być skonfrontowane z przytrzymanymi.

Władze narazie trzymają jeszcze w ścisłej tajemnicy nazwiska aresztowanych.

Miasto spłonęło w Finlandji

Helsingfors, 22 czerwca.

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w miasteczku Timberyard, położonem w północnej Finlandji. Ogień przerzucił się na szereg domów.

W rezultacie znaczna część miasteczka zamieniła się w zgliszcze. Straty wynoszą blisko 16 miljonów marek fińskich.

Hitlerowcy grożą rewolucją

Groźba stanu wyjątkowego w Niemczech

Monachjum, 22 czerwca.

Wielką sensację wywołał artykuł jednego z dzienników hitlerowskich pod wieloznaczącym tytułem: **„Ostatnie ostrzeżenie ministra spraw wewnętrznych"**. W artykule tym hitlerowcy domagają się doraźnych środków, w celu ochrony oddziałów szturmowych przed atakami komunistów.

— Ostatnia niedziela — pisze wspomniany dziennik — jest krwawym początkiem wojny domowej.

Organ hitlerowski, zwracając się pod adresem ministra spraw wewnętrznych, **woła: „Panie von Gayl. Znaki wskazują na burzę. Rozwój wypadków może mieć niemiłosierny przebieg".**

Berlin, 22 czerwca.

Wielkie wrażenie wywołała wczorajsza konferencja Hitlera z ministrem Gaylem. **Rozmowa miała przebieg burzliwy. Jak wiadomo, Hitler protestował przeciwko temu, że dekret o zniesieniu zakazu oddziałów szturmowych istnieje dotychczas na papierze, podczas gdy rozporządzenia rządów południowych zakazujące demonstracyj pod gołem niebem, czynią ten dekret iluzorycznym.**

Istnieje możliwość, że dla zadośćuczynienia żądaniu Hitlera, **rząd Rzeszy będzie zmuszony do poderwania autonomji krajów południowych, co musiałoby wywołać szereg nowych komplikacyj.**

Z drugiej strony donoszą że kraje południowe nie mają zamiaru ustępować ministrowi Gaylowi, wobec czego **istnieje możliwość ogłoszenia w Niemczech stanu wyjątkowego.**

Katastrofa lotnicza w Warszawie

Awionetka runęła na plac wyścigowy

Warszawa, 22 czerwca.

(d) Wczoraj wieczorem na polu wyścigowem w Warszawie wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Awjonetką Aeroklubu Akademickiego leciał student politechniki, Kolpas. W pewnej chwili zauważył on, *że motor źle działa, wobec czego postanowił wylądować.* Nim jednak zdążył to uczynić, motor zupełnie odmówił posłuszeństwa i *awionetka runęła na ziemię.*

Stało się to w chwili, *gdy na polu wyścigowem znajdowało się kilka koni, które miały startować do biegu na 1600 metrów.*

Samolot został całkowicie strzaskany. Student, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, doznał tylko lekkich obrażeń cielesnych. Pogotowie przewiozło go do szpitala, *skąd tegoż dnia jeszcze o własnych siłach udał się do domu.*

Policjant zastrzelił dezertera,

który rzucił się nań z widłami

Warszawa, 22 czerwca.

(d) Posterunek policji w Nowym Żychlinie otrzymał informacje, że we wsi Durana pod Sochaczewem ukrywa się dezerter 10 p. p. szeregowiec Stanisław Kukta, poszukiwany już od dłuższego czasu przez żandarmerję.

Do Duran wysłano posterunkowego, który odszukał zagrodę, w jakiej dezerter znalazł schronisko.

Na widok policjanta, Kukta chwycił widły i zadał mu cios w brzuch.

Rozpoczęła się straszliwa walka. Policjantowi w pewnej chwili udało się dobyć rewolweru i wystrzelić.

Dezerter, trafiony w okolicę serca, padł trupem na miejscu.

Zwrot w sprawie Gorgułowa

Obrońcy zabiegają o odroczenie terminu procesu

Paryż, 22 czerwca.

W aferze Gorgułowa nastąpił sensacyjny zwrot. Mianowicie **dyrektor policji kryminalnej francuskiej, Julien, został przeniesiony na inne stanowisko, a to niewątpliwie wskutek zaniedbań służby bezpieczeństwa, które doprowadziły do zabójstwa prezydenta Doumera.**

W swoim czasie miał również otrzymać dymisję prefekt policji paryskiej Chiappe, jednak **ówczesny premjer Tardieu z nadzwyczajnym wysiłkiem zdołał uratować szefa policji paryskiej.**

Obecnie adwokaci Gorgułowa starają się wszelkiemi sposobami **zyskać na czasie i odwlec termin procesu.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa proces, który wyznaczony jest obecnie na koniec lipca, **odbędzie się dopiero w jesieni,** przyczem obrońcy liczą, że w ciągu tych kilku miesięcy nastąpi uspokojenie opinji publicznej i uda się może **uratować życie mordercy prezydenta Francji.**

Stracenie mordercy w Kowlu

Zastrzelił kolejarza i ciężko ranił policjanta

Kowel, 22 czerwca.

(d) Przed sądem doraźnym w Kowlu stanął wczoraj robotnik kolejowy Leon Rybicki. Rybicki w swoim czasie został usunięty z posady, gdyż niedbale spełniał swe czynności. **Uważał on, że stracił pracę przez kolejarza Owczarka i postanowił na nim się zemścić.**

Pewnego wieczoru **zaczaił się na torze i w chwili, gdy ukazał się Owczarek, rzucił się nań z rewolwerem w ręku. Owczarek nie zdążył się obronić.**

Padł on trupem na miejscu, przeszyty kilku kulami. Na odgłos strzałów rewolwerowych nadbiegł posterunkowy policji, **do którego Rybicki również strzelił.** Posterunkowy został ciężko ranny i odbył dłuższą kurację w szpitalu.

Rybickiego schwytano i osadzono w więzieniu.

Na wczorajszej rozprawie sądowej twierdził, że nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów, gdyż był podchmielony.

Sąd doraźny skazał Rybickiego na karę śmierci. Obrońca zwrócił się telegraficznie do Prezydenta Rzplitej, proszą o ułaskawienie. Z Warszawy nadeszła odpowiedź odmowna.

Rybicki zawisł na szubienicy.

Sensacyjna kradzież w pociągu

Bankier rumuński ofiarą rabunku

Bukareszt, 22 czerwca.

Ministrowi Titulescu towarzyszył w podróży zagranicznej dyrektor banku p. Tabakowic, zaprzyjaźniony z ministrem od wczesnej młodości.

Aż do granicy rumuńskiej min. Titulescu jechał salonką, którą następnie dyr. Tabakowic wracał do Bukaresztu.

W czasie podróży, niewykryty dotąd sprawca **otworzył przy pomocy wytrycha drzwi salonki, oszołomił Tabakowica i obrabował doszczętnie. Bandyta zabrał prócz cennych kosztowności, rewolwer i gotówkę w wysokości 25.000 lei, oraz podpisane przez Tabakowica przekazy pieniężne i kwity. Dyr. Tabakowic odzyskał przytomność** tuż przed wjazdem pociągu na stację Bukareszt.

Policja poszukuje obecnie sprawcy napadu.

Stan zdrowia art. mal. M. Trębacza

polepsza się z każdym dniem

Łódź, 22 czerwca.

(dg) Stan zdrowia artysty malarza, Maurycego Trębacza, który padł ofiarą tragicznego wypadku samochodowego, polepsza się z każdym dniem.

Jak nas informują, lekarze ostatecznie ustalili, że nie doznał on ani złamania podstawy czaszki, ani kości policzkowej.

Uszkodzenia cielesne nie grożą artyście żadnemi poważniejszemi komplikacjami, to też spodziewać się należy, że już w najbliższych dniach powróci on całkowicie do zdrowia.

Artysta jest jeszcze bardzo osłabiony jednakże władze zdołały go już przesłuchać. Trębacz złożył szczegółowe wyjaśnienia, dotyczące okoliczności katastrofy.

Straszna nędza w Ameryce

Kwitnący kraj dobrobytu powoli zamienia się w pustynię

(Oryginalna korespondencja Expressu)

New York, w czerwcu.

Rząd amerykański stara się przedstawić sytuację Stanów Zjednoczonych w jaknajbardziej różowem świetle, chcąc w obywatelach swych

podtrzymać ducha optymizmu.

Dopiero korespondenci zagraniczni dostarczają dokładnych i prawdziwych danych o położeniu.

W samym New Yorku znajduje się **1.200.000 ludzi, kobiet i dzieci w najbardziej skrajnej nędzy.**

Kradnie się, dla zdobycia kęsa chleba, a kroniki szpitalne notują częste

WYPADKI ŚMIERCI GŁODOWEJ.

Na odkrytych, pustych terenach, tysiące bezdomnych rozbiło obozy, nocując w bezkształtnych budach, skleconych z szczątków zburzonych lub rozpadających się domów.

Punkty ratunkowe rozmaitych towarzystw dobroczynnych są przepełnione i uciekać się muszą do pomocy policji, aby odepchnąć zbyt liczne tłumy potrzebujących pomocy.

Oto jak odmalowuje ekonomiczne i polityczne podłoże tego zjawiska, znany ekonomista angielski sir Harold Bellman, który po powrocie z Ameryki, w ‚Daily Telegraph', kreśli jaskrawy obraz jej katastrofalnej sytuacji.

Jeden fakt rzuca się natychmiast w oczy nawet najbardziej powierzchownemu obserwatorowi: kryzys pociągnął za sobą przekształcenie się życia ekonomicznego i socjalnego Stanów Zjednoczonych. Machina ekonomiczna zwolniła tempa do tego stopnia, że produkcja obecna z trudem dochodzi do połowy produkcji normalnej.

W przemyśle sytuacja jest jeszcze groźniejsza. **Przemysł metalurgiczny zmniejszył produkcję do jednej piątej**— zaś w budownictwie panuje zastój kompletny, jakkolwiek jeszcze dwa lata temu, praca wrzała.

Od roku 1930 do chwili obecnej, dokonała się wielka

ZMIANA W UMYSŁOWOŚCI PRZECIĘTNEGO AMERYKAŃSKIEGO BUSINESSMAN'A.

Wprawdzie obecna sytuacja potrafiłaby uleczyć z optymizmu nietylko amerykanina — ale nastrój umysłów, jak się tam teraz wytworzył, jest bardziej poważny, niż chwilowy pesymizm. W ciągu całego szeregu lat politycy i ekonomiści starali się utwierdzić amerykanina w wierze, że „prosperity" jest trwała i wieczna, i w końcu cały naród uwierzył w to niezbicie. Rozczarowanie jest tem groźniejsze. Stracono w zupełności wiarę w przyszłość — a obawa i konsternacja przeradza się w rozpacz.

Przeszło 2.000 banków zniknęło z powierzchni w ciągu zeszłego roku. Rezultatem tego — brak zaufania do całego systemu bankowego — tezauryzacja pieniądza i wycofywanie go z obiegu.

Katastrofalny spadek kursów akcyj, przyczynił się w znacznej mierze do

OGÓLNEGO MARAZMU.

Jeszcze przed trzema laty każdy przeciętny amerykanin interesował się żywo i czynnie Wall-Street, a kursy niektórych akcyj dochodziły do niebywałych wysokości. Obecny spadek jest tak gwałtowny, że akcje pewnych poważnych grup przemysłowych straciły od roku 1929 przeszło cztery piąte swej wartości.

Akcje polityków, przepowiadających trwałość „prosperity" spadły jeszcze niżej — w rezultacie jednak wyszli oni z tej opresji bez szwanku, jakkolwiek wiele rodzin dawniej bogatych i wpływowych, znajduje się

W POŁOŻENIU GRANICZĄCEM Z NĘDZĄ.

Krachy finansowe pozostały nie bez wpływu na budżet narodowy i jak to wszystkim wiadomo, Ameryka stoi wobec potężnego deficytu. Wysiłki, jakie czyni ona dla jego pokrycia — wywołały w Europie dość przyjazne echo. Mimo to, sam naród nie przejmuje się trudnościami finansowemi swego rządu i odrzucenie podatku obrotowego, wywołało mniej komentarzy w Ameryce, niż w Europie.

Trzeba przyznać, że dzięki wysiłkom i niespożytej energji generała Dawesa, „Stowarzyszenie Reformy finansowej" wywiera zbawienny wpływ na położenie ekonomiczne. Cyfra upadłości bankowych zmniejszyła się znakomicie. Ciekawe by jednak było dowiedzieć się, jakim ofiarom niektóre z banków utrzymały się na powierzchni.

***

Ameryka naogół interesuje się Europą tylko o tyle, o ile to wiąże się z jej własnemi trudnościami. Ma dosyć własnych zmartwień. Przeciętny obywatel amerykański nie ma ani zdolności, ani ochoty, aby spojrzeć poza własne podwórko. W głębi zaś żywi niezłomne przekonanie, że Europa, gdyby jej zwrocono jej długi, nie ma innych marzeń, niż zwiększenie zbrojeń.

Co do tego, nie można liczyć na zmianę opinji publicznej, bez względu nawet na rezultaty wyborów.

Wrażenie to potwierdził nawet sam prezydent Hoover, wydał mi się w rozmowie zmęczony, wyczerpany nierówną walką z opozycją, którą cechuje małostkowość i brak inteligencji. Dawał niedwuznaczny wyraz swemu zdenerwowaniu, wywołanemu odmową współpracy ze strony pewnej grupy politycznej wobec wspólnego niebezpieczeństwa.

Opinja publiczna jest niesprawiedliwa wobec niego, ponieważ nie można przerzucać na jednego człowieka odpowiedzialności za całość położenia. Poprzednik jego, którego historja nazwie „Prosperity Coolidge", potrafił wycofać się zręcznie przed burzą, do której wybuchu przyczyniły się w znacznej mierze jego rządy — a której klęski zbierać musi obecnie nieszczęśliwy prezydent Hoover.

Jack Dempsey

znów chce się żenić

(h) Jak doniosły pisma amerykańskie, znakomity champion świata, Jack Dempsey, znowu ma zamiar związać się węzłem małżeństwa. Tym razem jednak już nie z artystką filmową. Narzeczoną Dempseya **jest młodziutka dziewczyna argentyńska.**

Jak wiadomo, pierwszą żoną świetnego boksera była Estella Taylor, piękna i utalentowana aktorka filmowa. Dempsey rozwiódł się z nią w ubiegłym roku. Niedawno Jack w San-Francisco poznał przypadkiem miss Rositę Gonzalez i odtąd pogłoski o mającem nastąpić małżeństwie stają się coraz bardziej uporczywe. **Rosita ma wszystkiego lat 20 i jest oczarowana urodą i sławą Jacka.**

— Nie chcę przedwcześnie zawiadamiać świata o mojem nowem małżeństwie — powiedział Dempsey współpracownikowi jednego z pism amerykańskich. Jestem szczęśliwy, że Rosita nie jest aktorką i nie ma żadnego pociągu do X muzy. Uważam, a pierwsze moje małżeństwo z Estellą umocniło mnie w tem przekonaniu, że dla kobiety powinna być wystarczającą karjera jej męża. W przeciwnym wypadku z dwuch rzeczy małżeństwa czy karjery pozostaje tylko: karjera. Razem te dwie rzeczy w parze iść nie mogą...

Bankiet najodważniejszych kobiet na świecie

odbył się w tych dniach w Nowym Jorku

(h) W Nowym Jorku, mieście wszelakich dziwów, odbył się niedawno niezwykle oryginalny bankiet w muzeum przyrodniczo-historycznem. W bankiecie tym brało udział 30 kobiet, z których każda może się pochwalić takiemi czynami, jakie mogłyby upiększyć biografję niejednego odważnego mężczyzny.

Na honorowem miejscu przy stole, siedziała 80-letnia miss Anny Pick, która w roku 1903 postawiła po raz pierwszy w dziejach ludzkości, swoją stopę na najwyższym punkcie kuli ziemskiej, na szczycie góry Gvaskaral w Peru. **Na bankiet do Nowego Jorku, przyleciała ona aeroplanem z Południowej Ameryki.**

Tuż obok niej, siedziała Gloria Goritched, która jest uczestniczką licznych ekspedycyj na dno morza. **Dama ta może pochwalić się przebywaniem na głębokości 126 metrów poniżej poziomu morza.** Kilka następnych pań — to nieustraszone żony odważnych lotników amerykańskich, które towarzyszyły mężom w ich przedsięwzięciach napowietrznych. Inne znów brały udział w wyprawach do dziewiczych lasów dżungli, gdzie wespół z mężczyznami, polowały na dzikie egzotyczne zwierzęta.

Nietrudno sobie wyobrazić, że bankiet odbył się w atmosferze niezwykle ożywionej: uczestniczki dzieliły się wspomnieniami o swoich niecodziennych przeżyciach, każda przytaczała jakieś niesamowite wydarzenie ze swojego, obfitującego w przygody życia. Głównie jednak porównywano dawne życie kobiet w zamknięciu, w odosobnieniu, kobiet, z naszego punktu widzenia, nieszczęśliwych, niezdolnych do żadnego czynu, ani do żadnej pracy, zduszonych w ciasnych ramach wymagań mężczyzny, przez wieki całe obawiającego się konkurencji swojej najbliższej towarzyszki — ze stanowiskiem kobiety dzisiejszej, nowej, pełnej świeżych sił i zapału do wszelkich wyczynów najodważniejszych.

Jak ustrzec się łysiny?

(d) Jeden ze znanych amerykańskich lekarzy niedawno ogłosił w prasie ciekawy artykuł, w którym dowodzi, że **rodzaj pożywienia wpływa w wysokim stopniu na porost włosów.**

Lekarz stwierdza, że włos zawiera 5 proc. siarki, a popiół z niego 20 proc. krzemionki, 10 proc. żelaza i manganezu. Podstawa naszego pożywienia, mięso, mleko, nie dostarcza tych pierwiastków.

Dowodem słaby porost włosów u niemowląt, żywionych mlekiem. Wypadanie włosów po chorobie, kiedy pokarmy dawane rekonwalescentom zawierają mało pierwiastków białkowych.

Najkorzystniej na porost włosów wpływa żelazo, mąka owsiana, zawierająca 22 proc. krzemionki i chleb żytni.

Wieśniacy, którzy przeważnie żywią się pokarmami roślinnemi, mają zwykle gęste i bujne włosy.

Wszystkie pomady, wody zalecane przez fryzjerów, olejki i esencje są szkodliwe dla włosów i zwiększają liczbę łysych.

Znaczna część winy spada także na kapelusze, noszone przez mężczyzn.

Ostatnia audjencja u cara

Historyczna rozmowa angielskiego posła, sir Buchanana, z Mikołajem II w przededniu upadku caratu

(y) Jak już donosiliśmy, w Londynie ukazały się niedawno niezmiernie ciekawe **pamiętniki córki ostatniego angielskiego posła w Petersburgu, pani Buchanan.** Książka ta zawiera szereg rewelacyj z ostatniego okresu panowania Mikołaja. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział, poświęcony **ostatniej rozmowie, jaką dyplomata odbył z byłym carem.**

— Poraz ostatni — opowiada pani Buchanan — ojciec mój został przyjęty w Carskiem Siole, 12 stycznia 1917 roku. Dawniej car odbywał audjencję w swym prywatnym gabinecie, tym razem zaś ojciec mój został przyjęty w specjalnie przeznaczonej na ten cel sali.

Na samym wstępie car wyraził najgłębsze ubolewanie z powodu zgonu hrabiego Bekendorfa oraz wspomniał, iż najprawdopodobniej po nim obejmie tekę ministra spraw zagranicznych Sazonow. Wreszcie przeszedł na temat konferencji państw sojuszniczych, która w najbliższych dniach miała się odbyć w Petersburgu. Ojciec mój zauważył, iż nie wierzy w powodzenie tej konferencji. Wówczas car zapytał go o przyczynę takiego pesymizmu. Ojciec mój oświadczył, iż, zdaniem jego, nawet w wypadku, gdyby doszło do zgody, niema najmniejszej gwarancji, czy pozostanie przy władzy obecny gabinet, gdyż ciągle następują zmiany na stanowiskach ministrów. — **„Jedyne, co łączy cały naród, zaznaczył poseł angielski, to wspólny front opozycji przeciwko obecnej polityce rosyjskiej".**

— **Wasza Wysokość, — kontynuował mój ojciec, — w obecnej chwili ma tylko jedyną drogę, mianowicie usunięcie tej barjery, która tworzy między narodem, a Waszą Wysokością nieprzezwyciężoną przepaść, tylko w ten sposób zdobyć się da jego zaufanie.**

— **Czy pan doprawdy przypuszcza,** w tonie dość ostrym oświadczył Mikołaj **iż ja winien jestem starać się o zjednanie zaufania moich obywateli, czy nie jest raczej ich obowiązkiem dążyć do zdobycia zaufania swego monarchy?**

— Niezbędne jest i jedno i drugie, odparł mój ojciec, jednak bez powszechnego zaufania całego narodu, Rosja nigdy nie wygra wojny.

W toku dalszej konferencji ojciec mój błagał cara, aby udał się do Dumy, ukazał się przed narodem i zwrócił uwagę na intensywną propagandę agentów niemieckich. **Rosja stoi w przededniu groźnych wydarzeń. Coraz bardziej rośnie niezadowolenie mas, rewolucjoniści przygotowują się do akcji, spodziewany jest szereg zamachów politycznych.** — Czyż w tych warunkach nie jest moim obowiązkiem uprzedzić Waszą Wysokość o wielkiem niebezpieczeństwie, jakie zagraża krajowi i dynastji.

Rosja znajduje się na przełomie. — Wasza Wysokość ma do wyboru dwie drogi. Jedna z nich prowadzi do zwycięskiego pokoju, druga — do rewolucji i klęski. Zaklinam Waszą Wysokość, aby zdecydowała się obrać pierwszą drogę. Wasza Wysokość zapewni w ten sposób ojczyźnie zrealizowanie jej wiekowych dążeń, sobie zaś stanowisko najpotężniejszego monarchy w Europie, **przedewszystkiem zaś Wasza Wysokość przyczyni się do bezpieczeństwa swych najukochańszych.**

Nastąpiła chwila milczenia. **Car spojrzał na ojca, w oczach jego zabłysły łzy.** Car uścisnął mu dłoń:

— **Dziękuję panu, sir George, temi słowy zakończył car ostatnią swą rozmowę z przedstawicielem Anglji.**

Wychodząc z gabinetu cara, ojciec mój żywił przeświadczenie, iż słowa jego nie pozostaną bez wpływu. Jednak jeszcze podczas audjencji zwrócił uwagę, iż drzwi do prywatnych apartamentów cara były otwarte i **przez cały czas rozmowy, miał wrażenie, iż obecna była jakaś trzecia osoba, która uważnie przysłuchiwała się każdemu słowu.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż tą trzecią osobą, była cesarzowa.

Zuchwałe oszustwo rzekomego „generała"

Zorganizował fikcyjne przedsiębiorstwo i wyłudzał kaucje od pracowników

Warszawa, 22 czerwca.

(d) Przed kilku dniami wykryto w Warszawie **nową wielką aferę. Jakiś mężczyzna podający się za Zienkiewicza, generała rezerwy, uruchomił przedsiębiorstwo, którego zadaniem było czyszczenie i odkażanie słuchawek telefonicznych.**

Zienkiewicz wynajął lokal i począł na gwałt **angażować pracowników.** Zgłosiło się doń kilkadziesiąt osób z pośród bezrobotnych pracowników umysłowych.

Od każdego z nich pobrał 25 zł. tytułem kaucji.

W ostatnich dniach rzekomy generał rezerwy głosił również, że przystępuje do uruchomienia prowincjonalnych oddziałów i przyjął do pracy jeszcze kilkanaście osób, od których również pobrał kaucję.

Pracownicy warszawscy stwierdzili, **że padli ofiarą wyrafinowanego oszusta.** Rzekomy generał wyznaczył im specjalne rejony, jednakże gdy chcieli przystąpić do pracy, okazało się, że odkażaniem i oczyszczaniem słuchawek telefonicznych w stolicy zajmuje się już od dość dawna specjalne przedsiębiorstwo, istniejące przy związku oficerów rezerwy.

Pracownicy, od których wyłudzono kaucje pieniężne, zwrócili się do władz policyjnych. **Okazało się wówczas, że rzekomy generał Zienkiewicz w rzeczywistości nazywa się Jerzy Kanadis i wogóle nigdy nie był w wojsku. Kanadis zbiegł z Warszawy. Zarządzono za nim pościg, który jednakże do tej pory nie dał żadnych rezultatów.**

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem **RAKA** w dniu **22 czerwca,** — posiadają charakter MARZYCIELSKI, cechuje ich zmysłowość, smutek, przygnębienie, uczciwość, nieśmiałość, brak wypowiedzenia się i brak często pamięci. Powinni zachować ostrożność w swoich projektach i nie zawiele naraz przedsiębrać gdyż to może być powodem niepowodzeń lub strat. W razie chwilowych niepowodzeń nie powinni poddawać się apatji lub zwątpieniom, być dobrej wiary i ufać w pomyślną przyszłość. Będą mieć możność zrobienia karjery, zaznają zadowolenie i miłość w małżeństwie. Dalsze ich pożycie będzie szczęśliwsze, pomimo rozczarowań z powodu intryg wrogów. Oczekuje ich powodzenie w interesach handlowo - przedsiębiorczych dzięki którym dorobią się większego majątku i posiadać własną realność

Urodzeni pod wpływem RAKA — skłonni są do chorób nerwowych, reumatyzmu i przeziębienia gardła.

Dla urodzonych 22 czerwca, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 15, 15, 25, kolor granat z żółtym, jako amulet — talizman RUBIN przynosi szczęście, liczby loteryjne 3 2 9 7 2

Czy wolno palić.

Odpowiedź na ankietę.

P. Franciszek Brzuczkiewicz z Krakowa (Długa 62) daje następującą rymowaną odpowiedź na naszą ankietę w sprawie palenia w tramwajach:

Konkurs-ankieta, Chodzi o palenie,
Takie co krzepi da zadowolenie,
Zacnym palaczom! Pytania stawione
Mają rozstrzygnąć czy tam, gdzie wzbronione
Do dziś palenie ma być usunięte,
Najpierw w tramwajach w których jest wyrżnięte
„Palić nie wolno". Wszak jasne jak słońce,
Że na przeżytki, nie znajdzie obrońcę,
Ani magistrat ni ten, co nie palil
Dziś palą wszystkie, wszyscy, wielcy, mali,
Więc precz z napisem, co w tramwaju szpeci
Komforty ściany śmieją się zeń dzieci
Sylabizując paluszkiem litery
Więc go wyrzucić z tramwajowej sfery!
Drugie pytanie konkursowe głosi:
Gdzie jeszcze zakaz taką winę nosi
Gdzie go skasować? A więc mojem zdaniem
Poco zajmować swą głowę pytaniem
Które pożytku nikomu nie wnosi,
O anulację wszędzie dziś się prosi!
W jednym szpitalu zakaz bym zostawił
Abym zazdrości chorych nie nabawiał,
Że im na razie palenie wzronione...
Tak, odpowiedzi mam już ukończone
Precz z napisami — niech żyje palenie
Które mi dało do rymu natchnienie!

POZNAJ SWÓJ LOS ŻYCIA

Zamiejscowym próbną analizę-horoskop wysyła bezpłatnie, opracowany przez słynnego MEDIUM wraz z pouczającą broszurą z której każdy łatwo nauczy się odczytywać sobie lub zainteresowanym wszelkie zawikłania życiowe każdego człowieka i jego przeznaczenie.

Napisać imię, rok i datę urodzenia. Na koszta przesyłki zł. 1 (znaczkami pocztowemi) załączyć. Adres: **Marja Bicz, Warszawa, ul. Koszykowa 28, m. 34.**

50—1

Majątki ziemskie ks. Sapiehy

poraz 10-ty miały być sprzedane na licytacji. — Ani jedna licytacja nie doszła do skutku

Wilno, 22 czerwca

Na dzień 18 czerwca wyznaczona była licytacja majątków ziemskich ks. Sapiehy, znajdujących się w powiecie **lidzkim, a zastawionych w Banku Ziemskim na sumę przeszło 5.000.000 zł.**

Licytacja ta wyznaczoną była już po raz dziesiąty, lecz nie dochodziła do skutku z różnych przyczyn.

Na jednej z licytacyj majątek został sprzedany. Nabywcą okazała się matka księcia, na rzecz której na tym majątku ciążył dług hipoteczny.

Pełnomocnik księcia wniósł do sądu okręgowego skargę na czynności komornika, który tę licytację wyznaczył i S.O. uznając słuszność pełnomocnika ks. Sapiehy **licytację odroczył ze względów formalnych.**

W ten sposób już jubileuszowa licytacja tych majątków też nie doszła do skutku.

Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń

przysposobienia wojskowego w Budzyniu

Bydgoszcz, 22 czerwca.

Wczoraj odbywały się w miasteczku Budzyń pod Chodzieżą ćwiczenia przysposobienia wojskowego, między innemi w strzelaniu t. zw. ślepemi nabojami. Ćwiczenia te zakończyły się tragicznie, albowiem jeden z uczestników, mianowicie uczeń piekarski Jan Matuszewski, **dostał z bliskiej odległości postrzał w samo serce tak nieszczęśliwie, że padł trupem na miejscu. Drugi z ćwiczących, Leon Januchowski, został ranny w rękę i w stanie ciężkim przewieziono go do lecznicy w Bydgoszczy.**

Wypadek spowodował Wincenty Berczyński, który zabrał na ćwiczenia zamiast naboi ślepych naboje ostre.

Skarb w worku żebraczki

Dziwne koleje wygnanej żony i matki

Siedlce, 22 czerwca.

W dniu onegdajszym w wiosce pod Siedlcami, posterunkowy policji państwowej zatrzymał żebraczkę dźwigającą worek na plecach, podejrzewając ją o przemycanie sacharyny, co ma miejsce w ostatnich czasach na terenie powiatu siedleckiego.

Okazało się, że jest to mieszkanka Siedlec, Małka Zunszajn, **która zamiast sacharyny miała w torbie pieniądze.** — Policja przypuszczając, że banknoty są fałszywe, zaprowadziła ją do urzędu pocztowego, **gdzie po sprawdzeniu i stwierdzeniu, że pieniądze są prawdziwe, zwróciła jej całą kwotę.**

Małka Zunszajn **nie rozstawała się nigdy ze swym skarbem i żebrząc po wsiach, powiększała go z dnia na dzień.** Taki tryb życia prowadzi ona już od szeregu lat, gdyż **została ona wyrzucona przez męża i dzieci na bruk.**

Wiadomość o niezwykłem odkryciu policji rozniosła się szybko po Siedlcach i dotarła również do męża i dzieci żebraczki, **którzy postanowili za wszelką cenę matkę z powrotem przygarnąć.** — Zunszajnowa jednak, nie mając zaufania do rodziny, ulokowała swoje oszczędności w jednym z banków, zaś skromną cząstkę wypożyczyła mężowi za wekslem, dla ułatwienia założenia mu nowego interesu.

Handlowiec wyłudził

kaucje od pracowników

Poznań, 22 czerwca.

Feliks Dettlof, jako kierownik składu handlowego, zaangażował w roku 1929 2-ch pomocników, od których pobrał kaucję po zł. 200. Gdy przyszło do zwrotu kaucji pieniędzy nie było, a kierownik się ulotnił.

Aresztowany po pewnym czasie przez policję, stanął wczoraj przed sądem, który skazał go na sześć tygodni więzienia z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem zwrócenia poszkodowanym sprzeniewierzonych kaucyj.

Morderca zawiśnie na szubienicy!

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną

Poznań, 22 czerwca.

Onegdaj sąd najwyższy rozpatrywał sprawę 2-ch morderców, Józefa Podsiadłego oraz Ostrychacza, skazanych w grudniu 1930 r. przez sąd apelacyjny w Poznaniu na karę śmierci.

Sąd najwyższy odrzucił kasację wyroku odnośnie Józefa Podsiadłego, natomiast sprawę Ostrychacza przekazał sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Wobec tego morderca robotnika Kalety, Józef Podsiadły, zawiśnie na szubienicy.

Wielki huragan

nad pow. mołodeczańskim

Wilno, 22 czerwca

Silny huragan przeszedł onegdaj nad pow. mołodeczańskim. *Zerwał on 56 dachów, powywracał ściany domów, parkany, zniszczył stodoły i jedną łaźnię. Zabity został Andrzej Wasilonek.*

Od huraganu ucierpiały wsie Narejki, Wislonka, Barańce, Uzdy, Karolin, Wieśniówka i inne. *Straty dotychczas nie zostały obliczone.*

Echa aresztowania komunistów bydgoskich

Policja zlikwidowała okręgowy komitet partji komunistycznej

Bydgoszcz, 22 czerwca.

Przed kilku tygodniami podawaliśmy o aresztowaniu jaczejki komunistycznej w lasach bydgoskich. Obecnie ujawnione zostały nazwiska tych aresztowanych, którymi okazali się Szczepan Pawlicz, przychwycony na gorącym uczynku przenoszenia odezw wywrotowych, nadto Kazimierz Latański i Wacław Bąkowski. Staną oni przed sądem razem z radnym Olszewskim oraz małżonkami Jaworskimi.

Policji bydgoskiej udało się w krótkim czasie zlikwidować cały komitet okręgowy partji komunistycznej.

Profanacja cmentarzy

Wilno, 22 czerwca

We wsi Strzelcach i Pienczanach gm. skidelskiej sprofanowano, przypuszczalnie przez bezbożników, cmentarze prawosławne.

W Strelcach zniszczono 11 nagrobków i 3 krzyże, w Pieszczanych 4 nagrobki, przyczem na jednym grobie wetknięto czarny transparent.

Litewski balon

spadł koło Druskienik

Wilno, 22 czerwca.

Na manewrach koło Olity zerwał się balon obserwacyjny i porwany przez wiatr przeleciał na teren Polski. Lotnicy zdążyli wyskoczyć na spadochronach na terytorjum litewskie, balon zaś bez lotników spadł na Niemen koło Druskienik.

Chciała zabić kajzera

Kobieta, która przed 32 laty dokonała zamachu na Wilhelma 2-go, wczoraj wyzionęła ducha

Rybnik, 22 czerwca.

W szpitalu dla umysłowo chorych w Rybniku zmarła przebywająca tam od 32 lat 73-letnia staruszka, handlarka Zelma Schnapka.

Schnapka w dniu 16 czerwca 1900 roku dokonała zamachu na b. cesarza Wilhelma II.

W dniu tym cesarz wraz ze swym kuzynem, księciem von Meiningen, przejeżdżał ul. Ogrodową w Wrocławiu. W pewnej chwili z tłumu, znajdującego się na ulicy, **wybiegła jakaś kobieta, która rzuciła się w kierunku powozu.** Była to Schnapka. **Trzymała ona w ręku siekierę, którą rzuciła w cesarza. Nie trafiła jednak.** Podniosła więc siekierę i chciała ją powtórnie rzucić, została jednak w tejże chwili rozbrojona.

Otaczający cesarza policjanci zatrzymali zamachowczynię. Odstawiono ją do więzienia, gdzie jednak wkrótce skonstatowano **że Schnapka jest upośledzona na umyśle. Osadzono ją w szpitalu dla umysłowo chorych w Rybniku,** gdzie obecnie wyzionęła ducha.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Trzy po trzy...

Kapuściński poszukuje szofera. Zgłasza się jakiś mężczyzna.

— Czy pan jest żonaty?.. — pyta Kapuściński.

— Nie...

— W takim razie nie mogę pana przyjąć. Szukam tylko żonatego..

— Dlaczego?..

— Bo żonaty przywykł do posłuszeństwa..

★

Kobiety są przewrotne. Wiadomo. Naprzykład:

Szapoczkin wrócił do domu. Objął swą żonę, pocałował ją w usta i rzekł.

— Kocham cię, moja najdroższa...

Szapocznikowa uśmiechnęła się powątpiewająco.

— Czy wątpisz o tem?... — zdziwił się małżonek.

— Nie wątpię o twej miłości.. — odparła zadumana Szapoczkinowa. — Tylko, widzisz, dziwi mnie bardzo twój gust... Ty jesteś przystojny, elegancki i nie rozumiem jak możesz kochać kobietę, która nie ma letniego kapelusza, nowej, jedwabnej sukienki i eleganckich pantofelków...

★

Nowobogacka opowiada:

— Proszę państwa, to był okropny wypadek... Okropny... Poprostu tragiczny... Proszę sobie wyobrazić, że pociąg wyskakuje nagle z szyn, maszynista nie może zahamować, a że było to już na stacji, więc wszystkie wagony wpadły do poczekalni kolejowej... I do jakiej?... Do poczekalni III-ej klasy...

★

Lipower ma różne podejrzane interesy. Udaje się więc do adwokata.

Adwokat wysłuchał i orzekł:

— Jeżeli pan chce posłuchać mej rady, niech pan da spokój, ten interes pachnie kryminałem.

— Ja wiem, ale ja się pana pytam nie jako człowieka, lecz jako adwokata...

***

Szapoczkin spotyka Samowarczyka.

— Panie, pańska żona ma trzech kochanków i pan milczy?... dziwi się Szapoczkin.

— No, co ja mam robić?... — odpowiada Samowarczyk. — Przecież ja jestem w mniejszości.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Występy warszawskiej Bandy.

Jeszcze tylko dziś o godz. 8-ej i 10-ej wiecz. idzie kapitalny program „To jest Banda", który oczarował i rozentuzjazmował całą Łódź, poczem idzie zupełnie nowy, jeszcze bardziej szlagierowy program. Przy wypełnionej widowni w dalszym ciągu huragany oklasków zbierają: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, J Godelska, S. Górska, L. Żelichowska, F. Jarossy A. Bogucki, W. Dan A. Dymsza, K. Gimpel L Lawiński, K. Tom, B. Wasiel, E. Koszutski i chór Dana.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś we środę i dni następnych wieczorem arcywesoła, pełna werwy i humoru, pikantna komedja Bacha i Engla „Hiszpańska Mucha" (Ja szukam ojca) w brawurowem wykonaniu Dąbrowskiej Niczewskiej, Łapińskiej, Grolickiego, Karczewskiego, Mrozińskiego, Węgrzyna i Śliwińskiego.

TEATR „SCALA".

W piątek, dnia 24 bm. pierwszy występ zespołu wybitnych artystów żydowskich ze znakomitą bohaterką dramatycznego teatru artystycznego w New-Yorku p. Bertą Gersten. Odegrana będzie sztuka znanego pisarza amerykańskiego A. Bluma p. t. „Chcę dziecka" z Bertą Gersten w roli głównej.

Reżyserjije M. Arnsztejn.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Suks. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Gabinet terapji fizykalnej
Dr. POLAKA
Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA
lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaże i t. d.

Wojażerowie bez pracy

Wojna zniszczyła kompletnie zawód wojażerski.

Przed wojną istniała cała armja wojażerów, którzy z próbkami i modelami objeżdżali państwa zagraniczne, szczególnie Rosję, sprzedając wszędzie

polskie towary.

Każda większa firma w okręgach przemysłowych w Polsce, zwłaszcza zaś w Łodzi, Bielsku i Białymstoku, posiadała swych stałych wojażerów, którzy kilka razy do roku udawali się w daleką

i uciążliwą nieraz podróż

w głąb Rosji, gdzie towary polskie cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Wojażerowie stanowili w okresie przedwojennym bardzo liczną kastę, a niektórzy z nich, obdarzeni sprytem i zmysłem kupieckim, potrafili sobie zdobyć

znaczne zastępy klijentów,

zajmując w firmach krajowych wybitne stanowiska.

Po wojnie, wobec zamknięcia rynku rosyjskiego, sytuacja uległa kompletnej zmianie, wojażerowie ograniczyli się do objazdu

osad i miasteczek polskich.

Główną dziedziną objazdu wojażerów było Pomorze, gdzie towary łódzkie i bielskie, znajdowały wielu chętnych nabywców. Oczywiście, że ten uszczuplony mocno zakres działania wojażerów, odbił się również na ich zarobkach. — Dawne, przedwojenne czasy

minęły bezpowrotnie...

Obecna sytuacja wojażerów jest bardzo krytyczna. Ogólny zastój w przemyśle i handlu musiał się z konieczności odbić na interesach wojażerskich. Objazdy są coraz rzadsze i

coraz mniej się opłacają.

Kupcy wstrzymują się z zawieraniem tranzakcyj kredytowych, wobec czego pole do pracy dla wojażerów jeszcze bardziej się skurczyło.

Wielu przedwojennych wojażerów dziś przerzuciło się na inne pole pracy, a ci, którzy pozostali jeszcze wierni swemu zawodowi, walczą zaciekle z

trudnościami kryzysowemi.

Śmiało rzec można, że skasowała zupełnie tak świetnie ongiś rozwijający się zawód wojażerski.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ. „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 22 czerwca 1932 roku.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
12.20—12.40: Przerwa.
12.40—12.45: Komunikat meteorolog. z W-wy.
12.45—14.10: Płyty gramofonowe.
14.10—15.40: Przerwa.
15.40—16.05: Audycja dla dzieci
1. Obrazek dla dzieci pióra Ewy Zarembiny p. t. „Żegnaj szkołę".
2. „Listy dla dzieci" — omówi Wanda Tatarkiewicz - Małkowska.
16.05—17.00: Płyty gramofonowe.
17.00—18.00: Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Tr. z Warszawy.
18.00—18.20: Odczyt z Wilna. p. t. „Sport w życiu młodzieży", wygł. wizytator Jerzy Ostrowski.
18.20—19.15: Muzyka taneczna z W-wy.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. Tr. z W-wy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny. kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
20.00—20.45: Koncert chóru Ukraińskiego im. Łyseuki. Tr. z W-wy.
20.45—21.00: Kwadrans literacki p. t. „Widzenie" — nowela Bolesława Prusa. Tr. z Warszawy.
21.00—21.50: Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. Tr. z W-wy.
21.50—22.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.00—22.25: Muzyka taneczna z W-wy.
22.25—22.40: Płyty gramofonowe.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50—23.30: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00. **Dublin.** Tr. uroczystości. Otwarcia Kongresu Eucharystycznego.
20.00. **Stockholm.** Koncert symfoniczny.
20.00. **Królewiec.** „Boccaccio" — operetka Suppe'go.
20.45. **Rzym.** „Il grillo del focolare" — opera Zandonai'ego.

Córka Lajba Lachmana z Moskwy

zmarła jako hrabina Henckel-Donnersmark

(x) W zamku Neudeck znajduje się stary grobowiec hrabiowskiej rodziny Henckel-Donnersmarck. Na tablicy nagrobkowej widnieje napis *„Tu spoczywa hrabina Teresa Henckel-Donnersmarck" Markiza Teresa de Paiva, późniejsza hrabina Henckel-Donnersmark, urodziła się w roku 1819 w moskiewskiem Ghetto jako Teresa Lachmann, córka Lajba Lachmanna.*

Ponieważ w Rosji były wówczas na porządku dziennym pogromy żydowskie *ojciec polecił małą Teresę ochrzcić.* Licząc lat siedemnaście poślubiła ona pracownika swego ojca, *od którego zresztą niedługo po ślubie uciekła.* Przez trzy lata nikt nic o niej nie słyszał. Po trzech latach dopiero wypływa ona na widownię życia towarzyskiego w Paryżu, jako przyjaciółka znanego i popularnego pianisty Henryka Hertza, który ją w Londynie poślubia.

Teresa prowadzi w Paryżu wykwintny salon, którego atrakcją był przez pewien czas Ryszard Wagner. Później zmieniła ona charakter swego salonu, nadając mu polityczne zabarwienie. Szeroki i rozrzutny tryb życia małżonków Hertz *wpędza pianistę w wielkie długi, przed któremi musiał on uciec do Ameryki.* Teresa pozostała w Paryżu i zażądała rozwodu. Nie przestała ona jednak dalej utrzymywać swego salonu, *którego częstym gościem i ozdobą był Napoleon III-ci.*

Napoleon III nadał Teresie Hertz tytuł markizy de Poiva. Markiz de Paiva był portugalczykiem i grywał namiętnie w karty robiąc kolosalne długi, których nie mógł spłacić. *Napoleon III za cenę spłaty jego długów karcianych kupił, od niego tytuł dla Teresy.*

Markiz de Paiva nie przestał jednak w dalszym ciągu grywać, a narobiwszy świeżych długów popełnił samobójstwo w roku 1872 przy stoliku z bakkaratem w Lizbonie. Markiza de Poive, jak przedtem pani Hertz, była niesłychanie elegancką kobietą i jej wspaniałe toalety wzbudzały wszędzie zachwyt. Jeszcze przed wybuchem wojny francusko - niemieckiej zaczął bywać w salonach markizy *młody hrabia Henkel-Donnersmark, który zakochał się w o 10 lat starszej markizie.*

Po wojnie hrabia wrócił do markizy przyczem wybudował jej wspaniały pałac. Znajomość z hrabią i jakieś konszachty z domem Bismarcka przyczyniły się do tego, *że popularną dotychczas markizę zaczęto posądzać o szpiegostwo.*

Nie udało się ustalić, czy pogłoski te odpowiadały prawdzie. 52-letnia markiza przechodzi na protestantyzm *i poślubia hrabiego Henkel - Donnersmarck.* Krok ten jednak odebrał markizie całą popularność i salon jej został skrzętnie omijany przez byłych przyjaciół. Doszło nawet do tego, że powóz hrabiny Donnersmarck bywał w czasie przejażdżek po Paryżu obrzucany kamieniami. Hrabina straciła całą swą zimną krew i wyniosłość i zapomniawszy o swych dwuch arystokratycznych nazwiskach poczęła miotać obelgi pod adresem rządu francuskiego.

Obelgi te były powtarzane przez prasę i wkońcu *rząd francuski stracił cierpliwość, polecając hrabiowskiej parze opuścić Paryż i wyjechać do Niemiec.*

Hrabina Donnersmarck zamieszkała w zamku ojca swego małżonka i zyskała sobie miano prawdziwej niemki, sympatycznej starszej pani. Dożyła ona późnej starości i zmarła w roku 1884.

Greta Garbo

opuściła bezapelacyjnie Hollywood

(lu.) Gdy w prasie ukazała się wiadomość o tem, że Greta Garbo wyjechała niespodzianie z Hollywood, opuszczając na zawsze stolicę filmu, niedowiarkowie kiwali powątpiewająco głowami, mówiąc:

— *Nowy trick reklamowy... Bujda...*

Okazało się jednak, że tym razem nie był to trick reklamowy, lecz najrzeczywistsza prawda. Greta Garbo wyjechała i to najdziwniejsze, że

niewiadomo dokąd.

Przyczyną jej nagłego wyjazdu był zatarg z wytwórnią. Termin jej ostatniego kontraktu upływał z dniem 1-ym kwietnia, Greta

nie chciała go przedłużyć.

Czy chodziło o pieniądze — niewiadomo. Greta pobierała ostatnio gażę, wynoszącą 10.000 dolarów tygodniowo, była to jedna z najwyższych gaż w stolicy filmowej. Nie pertraktowała nawet w sprawie podwyższenia pensji. Poprostu spakowała swe kufry i oświadczyła, że wyjeżdża.

Dyrekcja wytwórni przeraziła się tej groźby nie na żarty. Zatelefonowano po głównego dyrektora w New Yorku. Dyrektor przybył natychmiast pospiesznym pociągiem i wszczął pertraktacje z Gretą. Ofiarował jej

14.000 dolarów tygodniowo.

Greta nie zgodziła się.

I oto tego samego dnia, gdy na ekranie wyświetlano ostatni jej obraz „Ludzie w hotelu" według powieści Vicki Baum, będący triumfem talentu wielkiej gwiazdy, Greta

kupiła bilet do Europy i wyjechała.

Oczywiście, że na temat jej nagłej ucieczki krążą liczne pogłoski mniej lub więcej romantyczne. Powiadają naprzykład, że Greta zakochała się w pewnym bogatym arystokracie i wkrótce stanie z nim na ślubnym kobiercu.

W każdym razie Grety Garbo niema w Hollywood. Może wrkótce wypłynie znowu gdzieś w Europie, lecz już nie jako Greta Garbo, lecz pod swem prawdziwem nazwiskiem jako — Greta Gustaffson.

Co mówią

najznakomitsze osobistości o filmach?..

(lu). Jedno z pism amerykańskich przeprowadziło ostatnio ciekawą ankietę wśród najznakomitszych osobistości świata na temat ich upodobań z dziedziny filmowej.

Mussolini oświadczył, że za najlepszy film, jaki wogóle widział uważa „Trader Horn". Film ten oglądał

dwa razy na ekranie.

Charlie Chaplin jest zachwycony ostatnim obrazem sowieckim p. t. „Entuzjazm".

Wreszcie król prasy amerykańskiej *William Hearst* twierdzi, że najlepszym filmem, jaki widział, jest obraz p. t. „Pogromcy Nieba" u nas jeszcze nie wyświetlany.

Nowiny

teatralne i filmowe

(lu). *Robert Coogan,* brat słynnego Jackie, zdobył sławę, grając role biednych dzieci, a jest jednem z

najbogatszych dzieci w Hollywood.

***

Warner Oland, który przeważnie grywa role ludzi wschodu, jest Szwedem.

***

Gary Cooper, jeden z najlepszych odtwórców ról cowboy'ów był kiedyś naprawdę cowboy'em.

***

Richard Arlen rozpoczął swoją karjerę filmową, jako chłopiec do roznoszenia filmów.

***

Dorothy Arzner jest jedyną w Hollywood kobietą-reżyserem.

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

66)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: urocza blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steńskiego i elegancki młody arichitekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawa, szepcąc: — „Mary, Mary!..." Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Mary nie było w pokoju — a na ziemi leżał trup przykryty czarnym płaszczem.

Komisarz policji kryminalnej Wattson przybywszy na miejsce zbrodni ściągnął z twarzy trupa płaszcz i przekonał się z przerażeniem, że nie był to prof. Stonelli, lecz agent, delegowany przez policję na seans.

W małym domku handlarza starem żelazem odbywa się zebranie Związku Niewidzialnego Płomienia. Z poza kotary przemawia sam prezes, udzielając swym podwładnym: Antkowi, Maksiowi Bokserowi, szoferowi Piotrowi i Janowi instrukcyj.

Od tego czasu jest stary Steński szantażowany w wyrafinowany sposób.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kulą komisarza Antek. Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson, a Maksio ulokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą. Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaże z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Związek Niewidzialnego Płomienia jest zaskoczony, ponieważ nie wie, kim był ten nieznajomy.

Stanisław i Mary po powrocie z Zakopanego mają się zaręczyć. Alići godzinę przed uroczystością zostaje Steńska porwana po raz wtóry.

Ranny w rękę Antek rości sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy. Antek proponuje więc Steńskiemu, że za 50.000 zł. wyda uwięzioną, lecz tej samej nocy ginie z ręki skrytobójcy.

Baronowa Irma de Sturm poznała w salonie gry niejakiego Umańskiego. Baronowa stała się kochanką nieznajomego, z którym włóczy się odtąd po wszystkich salonach gry.

Kochanka zabitego Antka Czerwona Hanka, pragnąc się zemścić na Związku, kręci się koło podejrzanego domku handlarza starem żelazem. Petroń wyczuwając, że dziewczyna wie coś więcej śledzi ją pilnie.

Pewnej nocy obezwładniwszy Maksia, wśliznął się detektyw do środka domku. Tu udało mu się przypadkowo natrafić na sprężynkę, rozsuwającą ścianę — i detektyw znalazł się w wąskim tunelu — lecz naprożno usiłował się potem wydostać z powrotem. Błądząc po tunelu odkrywa małą celę a w niej uwięzioną Steńską.

Minął dzień i drugi a uwięzieni nie otrzymali żadnego pożywienia. Zagląda im w oczy głodowa śmierć.

Po długiej męce uczuł Petroń w podziemiu zapach gazu — i stracił przytomność.

W Brzezinkach, majątku barona de Sturm wybucha pożar. Są poszlaki, że pożar inspirował baron, ażeby otrzymał asekurację.

Petroń, przyszedłszy do siebie nie zobaczył już więcej Mary. Natomiast korzystając z niezasłoniętej kraty tunelu, przedostał się do opustoszałej fabryki.

Zaalarmowana policja otoczyła „domek tajemnic". W czasie rewizji w pokoju sklepikarza zgasło nagle światło i tandeciarz został zastrzelony przez niewiadomego sprawcę.

Związek Niewidzialnego Płomienia otrzymuje od anonimowego autora list z zawiadomieniem, że w jego ręku znajduje się zkolei Mary Steńska — i żąda od bandy okupu grożąc, że w przeciwnym razie zdemaskuje ją przed policją.

Umański namawia baronową de Sturm, która znów przegrała znaczną sumę, ażeby otruła męża i tym sposobem stała się spadkobierczynią jego majątku.

Lekarz wyjął lustro z jej zdrętwiałych palców i usiadł na brzegu łóżka.

Wyjąwszy z kieszeni chusteczkę, otarł powoli łzy, jakie poczęły spływać z zrozpaczonych oczu dziewczyny i zaczął ją pocieszać.

— Niech się pani nie martwi!... Minie parę dni, a przyjdziemy do siebie i znów oczy nabiorą blasku, a policzki rumieńców!... Trzeba się tylko leczyć i odżywiać należycie! A pozatem unikać wszelkich wzruszeń... Umyślnie pozwoliłem sobie nastraszyć panią nieco, bo wiem, że poznawszy swój groźny stan, będzie pani tem uleglejszą pacjentką.... I jeszcze jedno: czy sądzi pani, że pokazywać się w takiej chwili narzeczonemu będzie z jej strony bardzo dyplomatyczne? Uroda znaczy wiele! Mężczyźni są na nią bardzo czuli... Czyż nie będzie więc lepiej zaprezentować się narzeczonemu trochę później, gdy znów przyjdziemy do siebie?

Podświadoma kokieterja i lekka próżność, ukryte w sercu każdej kobiety, zwyciężyły, i Mary, aczkolwiek z bólem serca, zgodziła się z lekarzem, że rzeczywiście lepiej będzie przyjąć narzeczonego za parę dopiero dni. Narazie postanowiła odżywiać się intensywnie i dlatego z wielką przyjemnością spożyła lekką polewkę winną, wraz z kilkoma biszkoptami, jakie podał jej troskliwy opiekun.

Wnet potem zmorzył ją sen i dziewczyna zasnęła spokojnie.

Rozdział dziewięćdziesiąty dziewiąty

Nieudana ucieczka

Gdy się ocknęła po długim śnie, znalazła znów na stoliku, stojącym obok łóżka, lekki posiłek, który też spożyła z apetytem.

Czuła się znacznie lepiej. Rozstrzępione jej myśli, poczęły kształtować się w logiczne zdania — i znów targnął nią niepokój.

— Gdzie się znajduję? Dlaczego nie widzę obok siebie nikogo ze znajomych. Kto jest ten tajemniczy doktór, który się mną opiekuje? Dlaczego nie odwieziono mnie do domu? — oto jakie poczęły nią targać wątpliwości i niepokoje

— A może to wszystko, co opowiadał mi doktór, jest tylko czczym wymysłem, bajeczką, skomponowaną dla uspokojenia mnie? Może w dalszym ciągu znajduję się w rękach Związku Niewidzialnego Płomienia, który ma widocznie w tem jakiś cel, ażeby zagrać przedemną nową komedję.

Z trudem zsunęła się z łóżka i zaczęła iść w stronę okna, zasłoniętego teraz gęstą żaluzją.

Lecz po kilku już krokach, zachwiała się: była zbyt osłabiona, ażeby iść dalej.

Dowlókłszy się z powrotem do łóżka zaczęła myśleć krytycznie o swojem położeniu.

W czyich znajduje się teraz rękach, niewiadomo. Pewne jest tylko jedno, że jest za słabą, ażeby starać się uciec. Trzeba jeszcze trochę odpocząć, a dopiero, gdy zdrowie powróci, można się będzie odważyć na ucieczkę.

Apatycznie spożyła posiłek i znów zapadła w sen.

Po godzinach, nie wiadomo ilu, zbudził ją nagły blask, jaki lunął na jej twarz i przymknięte oczy. Raptownie otworzyła powieki i oślepiona światłem, zamknęła je znowu.

Dopiero po chwili, oswoiwszy się z jasnością, zorjentowała się w sytuacji.

Oto nieznajomy doktór otworzył szeroko okiennice tak, że fale złotych promieni zalały pokój, a nowy opiekun Mary, przystąpił do leżącej i wziął ją delikatnie za rękę.

— No — zawyrokował — puls mamy trochę lepszy, ale osłabiona jest pani w dalszym ciągu! Lecz nie szkodzi, wnet wrócimy do zdrowia! Oto przyniosłem pani śniadanie: mleko, jajka na miękko i sucharki... Na obiad otrzyma pani dobrego buljonu, kalafjory, a nawet kawałeczek mięsa... Myślę, że to menu nie zaszkodzi pani... No i co, czy moja mała pacjentka jest ze mnie zadowolona?

Mary postanowiła wyjaśnić z miejsca wszystkie nękające ją niepokoje, więc powiedziała:

— Owszem, z tego obiadu będę zadowolona... Lecz niech mi pan wierzy, że więcej siły i zdrowia doda mi jeszcze pewność, że znajduję się naprawdę w rękach przyjaciół. Dlaczego nie przewieziono mnie do domu, przecież znalazłabym tam również troskliwą opiekę. A dlaczego nie dopuszczono do mnie dotychczas stryja? Wyczuwam w tem wszystkiem jakąś nową tajemnicę... Na Boga pana zaklinam: proszę wyjaśnić mi całą prawdę!

Doktór pogładził ją delikatnie po włosach.

— Niech się pani uspokoi. Raz jeszcze zapewniam, że znajdujesz się wśród przyjaciół. A to, że nie dopuszczono do pani nikogo z jej znajomych, biorę na siebie. Jest pani w takim stanie, że stanowczo nie powinna pani przyjmować żadnych wizyt. Proszę więc porzucić wszelkie dziecinady i zastosować się ściśle do moich wskazówek. W tej chwili przedewszystkiem trzeba zjeść śniadanie, póki nie wystygnie.

Tu nadtłukł skorupkę jajka i począł łyżeczką karmić dziewczynę, niby dobra niańka.

Steńska nie opierała mu się a równocześnie, patrząc w jego szczere oczy i jasny uśmiech, uspokajała się.

— Nie, ten człowiek nie wygląda na zbrodniarza. Ma dobrą, budzącą zaufanie twarz. Można mu zawierzyć.

Ale wieczorem, gdy została sama, warz z ciemnością opadły ją nowe wątpliwości.

Była już o tyle silna, że mogła wstać z łóżka. Zarzuciwszy na siebie wielką chustę, otworzyła drzwi i znalazła się w małym, ciemnym pokoiku.

Serce zabiło jej mocniej, gdy otwierała drugie małe drzwi. Jeszcze parę kroków, a ogarnął ją wielki chłód: była w niewielkiej sieni, skąd z łatwością można się było wydostać na podwórko.

Steńska rozglądnęła się bacznie. Znajdowała się widocznie gdzieś na wsi, na kompletne odludziu. Domek, do którego ją zawieziono, stał w niewielkim, śniegiem zaspyanym ogrodzie. Wkoło nie było nikogo.

Dziewczynę przebiegał dreszcz: a zatem nie znajduje się w żadnym szpitalu, zatem została wprowadzona w błąd przez nieznajomego doktora...

Mary nie zastanawiała się długo nad sytuacją.

Postanowiła uciec z tego niesamowitego domku i pustego ogrodu. Dokąd? — wszystko jedno! Byleby uciec, byleby uciec!

Już postąpiła kilka kroków naprzód, gdy nagle z za węgła domu wyłoniła się sylwetka wysokiego mężczyzny w czarnym płaszczu i twarzą, przykrytą kapturem.

Na ten widok dziewczyna krzyknęła przeraźliwie i rzuciła się do ucieczki. Ale nie dobiegła nawet do furtki ogrodu. Po kilkudziesięciu krokach, osłabiona nadmiernym wysiłkiem, padła na ziemię w śnieg, niby sarna, trafiona oszczepem myśliwego.

Jednym wielkim susem dopadł ją prześladowca i podniósłszy, niby piórko do góry, zaniósł zpowrotem do izby.

— Dlaczegoś uciekała? Dlaczego się boisz? Nie przypominasz mnie sobie?— zagadnął mężczyzna w ciemnym kapturze.

Mary krzyknęła z radości. W tej chwili przypomniała sobie, że to ten sam człowiek, który swego czasu wyprowadził ję z piwnicy starej Maciejowej.

— To pan Skąd się pan tu wziął?

Ręce dziewczyny złożyły się z błagalną prośbą.

— Niech mnie pan znów uratuje i zaprowadzi do domu tak, jak wtedy.

— A czy pani tak tu źle? — zabrzmiał stłumiony głos z poza kaptura.

— Boję się strasznie. Ten doktór, który mnie leczy, wygląda na porządnego człowieka: ma szczere oczy i dobre ręce — ale nie ufam mu. To wszystko jest strasznie skomplikowane i podejrzane.

— To źle, że mi pani nie zaufała — odparł mężczyzna i zdarłszy z głowy kaptur zrzucił z siebie ciężki płaszcz.

Dziewczyna spojrzała na niego i osłupiała: przed nią stał tajemniczy doktór, który się nią tak serdecznie zaopiekował.

Steńskiej zaczęło się wszystko mieszać w głowie.

— Nie rozumiem! — powiedziała wreszsie — czyżby to więc pan był tym samym, który już raz wyrwał mnie z rąk Związku Niewidzialnego Płomienia i odwiózł do domu?

Lekarz skinął głową.

— Tak jest! A teraz oswobodziłem panią po raz drugi ze szpon tej zbrodniczej szajki. Są pewne powody, dla których nie mogę panią odwieźć w tej chwili do domu. A co do mej obecnej maskarady, to przyznaję się, iż uczyniłem to celowo: chciałem bowiem przypomnieć się pamięci pani i przekonać ją, że jednakowoż może mi ona ślepo zaufać.

Mary spojrzała doktorowi prosto w oczy.

— Wierzę panu. Jednakowoż nie mogę zrozumieć jednego. Oto dlaczego zamiast zawieść mnie prosto do domu, przetrzymuje mnie pan gdzieś na odludziu?

Doktór uśmiechnął się dyskretnie i oświadczył:

— Powiedziałem pani już raz, że są pewne powody, dla których chwilowo musi pani pozostać jeszcze moim więźniem... Nawiasem mówiąc, uczynię wszystko, żeby pani uprzyjemnić jakoś ten przymusowy areszt... Ale do domu pani w tej chwili odwieźć nie mogę. Czy pamiętasz co się stało wówczas, gdy uwolniłem cię po raz pierwszy z rąk prześladowców? Oto niedługo potem wpadła pani zpowrotem w ich sidła... Mam dane, ażeby twierdzić, że tym razem powrót pani do pieleszy domowych, zakończyłby się jeszcze tragiczniej: zginęłaby pani tego samego dnia z rąk tajemniczych wrogów... Czyż więc nie będzie prościej przeczekać jeszcze parę dni tu, w bezpiecznem ukryciu i nie narażać się niepotrzebnie na niebezpieczeństwo?

Doktór mówił te słowa bez jakiegoś patosu i emfazy, ale głosem równym i spokojnym. Niemniej szło od niego jakieś ciepło a z oczu promieniowała taka prawda, tak, że dziewczyna poddała się hipnotycznie jego woli.

Wyciągnąwszy drobną rękę w stronę tajemniczego lekarza, powiedziała z prostotą:

— Chcę panu wierzyć!... Niech pan jednak powie, jak długo będę musiała tu pozostać?

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWY 25-4

DŹWIĘKOWY

Król humoru **VLASTA BURIAN** rozśmiesza do łez w filmie p. t.

POD KURATELĄ

Reżyserji znakomitego **Karola Lamac'a.** — Nadpr. dźwiękowy dodatek. — Pocz. w dni powsz. o 5-ej, w sob. i niedz. o 2.30. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. — Sala wentylowana i chłodzona.

Dźwiękowy kino-teatr **CORSO** Zielona 2-4.

Dziś wielka premjera podwójnego programu

I. **„Trzej chrzestni ojcowie"**

Wstrząsająca tragedja. — W roli głównej CHARLES BICKFORD, Fred Kohler i Raymond Hatton.

II. **KEN MAYNARD**

W najlepszym filmie p. t. „SENOR AMERICANO". W roli głównej COHN.

Nad progr.: wspaniała farsa dźwiękowa p. t. „NIEDOLA BANKIERA". — Początek o 4 p. p., w sob., niedz. i święta o 12 w poł. Sala wentylowana i chłodzona.

40-10 **Sienkiewicza 40.**
Tel. 141-22

Jedyny letni Kino-Teatr dźwiękowy w OGRODZIE

Od środy 22.-VI i dni następnych film p. t.

„24 Godziny"

W rolach głównych: CLIVE BROOK, MIRIAM HOPKINS i KAY FRANCIS

Nadprogram Tygodnik Paramountu oraz groteska dźwiękowa. — Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzony w urządzenia do przedstawie przy świetle dziennem w ogrodzie. Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł. niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

---

100 ZŁOTYCH NAGRODY

otrzyma każda osoba, która zamówi w naszej firmie: 1 zegarek szwajc. niklowy, eleg. wykwintnego wykonania z wyregulowanym chodem z gwarancją na 3 lata w cenie zł. 11.95 (ze świecącym cyferblatem zł. 14.95) i jednocześnie przyśle nam prawidłowe rozwiązanie niżej podanego zadania matematycznego.

Jak należy rozwiązać zadanie?

Liczby od 1 do 9 (nie mniej niż 1 i nie więcej niż 9) należy rozmieścić w 9 klatkach kwadratu w ten sposób, aby suma liczb we wszystkich kierunkach (pionowo, poziomo i ukośnie) wynosiła 15. Porządek rozmieszczenia liczb nie odgrywa żadnej roli. Suma 15 powinna się powtarzać jaknajwięcej razy.

WARUNKI: 1. Rozwiązanie zadania powinno być przysłane wraz z zamówieniem i podpisane przez nadsyłającego.

?		?
	5	

2. Rozdawanie nagród nie nastąpi za pomocą losowania (nie loterja) lecz każda osoba, która przyśle prawidłowe rozwiązanie zadania otrzyma powyższą nagrodę.
3. Zamówienia przyjmujemy tylko do dnia 30 czerwca 1932 r. w dniu 10 lipca 1932 r. roześlemy nagrody wszystkim osobom, które zadanie prawidłowo rozwiązały. W tym samym dniu prawidłowe rozwiązanie zadania zostanie ogłoszone wraz z imionami osób, które nagrody otrzymały. Każdy uczestnik otrzyma egzemplarz ogłoszenia.
4. Prawidłowe rozwiązanie zadania zostało przez naszą firmę złożone na ręce Notarjusza W. M. Gdańska Pana D-ra Neumanna.
5. Wypłata nagród za prawidłowe rozwiązanie zabezpieczoną jest wkładem naszej firmy w **Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Gdańsku.**
6. Przy każdym zamówieniu (w paczce) dołączone jest zaświadczenie upoważniające odbiorcę do otrzymania nagrody.
7. Jeśli zegarek się nie podoba, przyjmujemy takowy w ciągu 8 dni od dnia otrzymania z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Wysyła się za pobraniem. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się zł. 1.95. Zamówienia i rozwiązania zadania prosimy adresować:

DOM HANDLOWY **„REKORD"** GDAŃSK 22 Poczta Polska.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9 w niedzielę i święta od g. 9—1.

Doktór
REICHER
powrócił
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz w niedzielę i święta od 9—1.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł dla pań spec. od 4 — 5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9, NARUTOWICZA
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

Doktór
KLINGER
Spec. chor. wenerycz. skórnych i włosów (porady seksualne). ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedzielę i święta od 10—12.

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łaskawe zgłoszenia P. D-rowa Szenker ul. Rocha 5 od 2-3

Dr. Med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.

KRYNICA. Pensjonat „Szczęsna" centrum, nowocześnie urządzony, kuchnia wykwintna, samochód, zarząd własny. Ceny przystępne.

PLACE tanio do sprzedania przy szosie Pabjanickiej za mostem w Rokiciu Starym. Wiadomość u K. Furmana. 24

SKLEP
ul. Zawadzka 11
do wynajęcia.
Informacje: H. Król Ogrodowa 4, tel. 13-909

Doktór medycyny
STARKER
ul. 11-go LISTOPADA 5
(Konstantynowska)
choroby WENERYCZNE, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 5 — 8, w niedziele i święta od godz. 9 — 1, dla Pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 popoł.

Chorzy na rupfury i różne kalectwa!!!

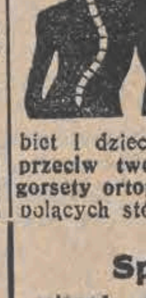

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne, Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na **skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne.** Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce

Zakład ortopedyczny
Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa. Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobist jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Oświadczam niniejszem, że byłem trzykrotnie operowany na przepuklinę pachwinową jednak bezskutecznie. Zdesperowany zgłosiłem się do zakładu ortopedycznego WP. Dyr. J. Rapaporta, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 10 i dzięki jego bandażowi gumowemu, założonemu mi w dniu 9 lutego 1932 r. czuję się bardzo dobrze, zdolny jestem do wysiłków fizycznych, poruszam się obecnie bez laski i wogóle czuję się jak zdrowy człowiek.

(—) R. HARTMAN,
ul. Franciszkańska Nr. 34.

Nowootworzona PERFUMERJA
Buchwajc i Rotenberg
11-go Listopada (Konstantynowska) **13**
poleca wielki wybór wyrobów **kosmetycznych** po cenach **przystępnych.**

ZEGAREK z ZAUFANIEM TYLKO z FABRYKI

3.95 warszawskie - szwajcarskie „CHRONOMETRE" oddział Łódź, Piotrkowska 116. Z wiecznym szkłem i 5-cio letnią gwarancją, lep. gat. fant. 4.95, ze złota francuskiego lub ze świecącym cyferblatem 5.95 i 6.95 na rękę męski lub damski zł. 8.95, kryty ankier z trzema kopert. zł. 12. Dewizki od zł. budziki 8.95 oraz zegarki lep. gat. po cenach fabrycznych reperacje zegarków na miejscu.

8.95

„Czystość" Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul Św Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J Hlawski, ul Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr 4. ZAKOPANE, Krupówki dom p W. Krzeptowskiego; GDYNIA ulica 10-go Lutego, tel 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WILNO: Wileńska 7, tel. 15-54, Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48.

Sharkey mistrzem bokserskim świata

Zacięta 15-to rundowa walka. — Amerykanin zwyciężył na punkty

(Własna służba radjowa Expressu)

Nowy Jork, 22 czerwca.

Tegoroczne spotkanie bokserskie o tytuł mistrza świata wywołało w Ameryce kolosalne zainteresowanie.

Już około godz. 8-ej według czasu amerykańskiego zaczęła napływać publiczność do stadjonu, w którym odbyć się miał wielki mecz a w chwili rozpoczęcia spotkania, liczba widzów wynosiła 70 tysięcy.

Pierwszy ukazuje się w ringu Schmeling, witany burzą oklasków, za nim wchodzi Sharkey, na którego cześć publiczność nie przestaje przez dłuższy czas wiwatować.

Sędzia ringowy nie może rozpocząć spotkania, gdyż na widowni rozlegają się ciągle okrzyki pod adresem zawodników.

Sharkey siedzi w kącie ringu i nie spoglądając nawet na swego przeciwnika. Słucha on uważnie rad i wskazówek sekundantów, oglądając się tylko chwilami na widownię, która przedstawia jedno wielkie morze głów.

Wreszcie speaker prezentuje obu zawodników i zapowiada rozpoczęcie meczu bokserskiego o tytuł mistrza świata.

Ring wolny, uderzenie w gong i obaj przeciwnicy rozpoczynają walkę.

Pierwsza runda należy do Sharkey'a. Trafia on ostrożnie walczącego Schmelinga rzadko ale wykazuje większą agresywność.

Jego lewe swingi są bardzo niebezpieczne. Wygrywa też tę rundę amerykanin nieznacznie na punkty.

Druga runda należy początkowo do Scharke'a, lecz pod koniec przewaga zyskuje Schmeling, które niebezpieczna lewa zaczyna pracować.

Niemiec walczy jednak wyjątkowo spokojnie, jak gdyby oszczędzał siły na późniejsze rundy.

Trzecia runda jest zupełnie wyrównana. Obaj wpadają często w clinch i operują hakami.

Czwarta runda należy do Sharkey'a, który chwilami goni Schmelinga po ringu.

Od piątej rundy Schmeling zmienia się nie do poznania.

Walczy on teraz o amerykanina.

Amerykanin w tej rundzie wykazuje wyjątkową zwinność i bardzo ładnie unika, mimo to runda należy do Schmelinga.

Szósta runda jest znów wyrównana.

Obaj nie rozgrzali się jeszcze na dobre. Mało energiczna walka udziela się również widowni, która zachowuje się wyjątkowo spokojnie.

Siódma runda należy do Scharkey'a, który często trafia przeciwnika swingami z lewej.

Od tej chwili nieznaczną przewagę uzyskuje Schmeling. Trafia on przeciwnika często w lewe oko, które zaczyna krwawić i jest nabrzmiałe. Schmeling ma teraz przez trzy rundy znaczną przewagę i celuje często w zakrwawione oko przeciwnika.

Chwilami Sharkey broni się naoślep gdyż oko jest już około XII rundy do tego stopnia nabrzmiałe, że tworzy jedną dużą masę.

Zanosi się na zwycięstwo Schmelinga, który powoli nadrabia punkty w pierwszych rundach, gdy zupełnie nieoczekiwanie Scharkey stawia wszystko na jedną kartę i atakuje teraz wściekle przeciwnika.

Schmeling musi często unikać, nie udaje mu się to jednak zawsze i zostaje on często trafiony.

Lewe oko Schmelinga zaczyna również krwawić.

W ostatniej rundzie (15-ta) walka przybiera wprost szalone tempo.

Obaj starają się za wszelką cenę rundę tę wygrać. Scharkey jest jednak bardziej wytrzymały i atakuje zawzięcie przeciwnika.

Trafia on go często z lewej i prawej. Schmeling krwawi i ciosy jego nie są już niebezpieczne. Wreszcie sędziowie ogłaszają koniec spotkania.

Obaj siadają w kątach ringu, oczekując z biciem serca wyniku decyzji sędziów punktowych.

Za chwilę podchodzi do zapowiadacza sędzia ringowy, mówi mu coś na ucho i rozlega się potężny głos: „ZWYCIĘŻYŁ NA PUNKTY JACK SCHARKEY".

Nowego mistrza świata obstępują jego sekundanci, trenerzy i przyjaciele, całując.

Schmeling siedzi zasmucony, wreszcie powstaje i winszuje przeciwnikowi.

Warto zaznaczyć, że punktowało trzech sędziów, z których dwaj orzekli zwycięstwo Sharkey'a, jeden — Schmelinga.

Publiczność przez długi czas wiwatowała na cześć nowego mistrza świata, który przed opuszczeniem ringu oświadczył, że dumny jest, że miał możność walczyć z tak wielkim bokserem jakim jest Maks Schmeling.

Orzeczenie sędziów było zupełnie sprawiedliwe, aczkolwiek zwycięstwo Scharkey'a odniesione zostało nieznacznie na punkty.

Sukces Tłoczyńskiego

w Wimbledonie

W pierwszym dniu turnieju tenisowego międzynarodowego w Wimbledon mistrz Polski Tłoczyński pokonał w 3-ch setach w pierwszej rundzie anglika Goodsela 6:1, 6:3, 7:5 w następnych rundach Tłoczyński spotka się z Ailisonem, Miki i Perrym. Jędrzejowska walczy z Law, a następnie trafia na Rildey i Krahwinkel. Para Jędrzejowska-Tłoczyński trafiają w drugiej rundzie na Singart-Hopman, para Tłoczyński-Leader walczą z parą Perta, Guin, a następnie trafiają na parę Craford, Hopman zaś para Jędrzejowska-Haylok trafiają na parę Sheppard, Baron-King.

Przed występem

piłkarzy francuskich w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozegra Ł. K. S. drugie już w bieżącym tygodniu spotkanie z drużyną zagraniczną. Przeciwnikiem łodzian będzie zapowiedziana już słynna drużyna francuska Red Star Olimpique, która pięciokrotnie zdobyła już puhar Francji i stanowi zawsze trzon reprezentacji piłkarskiej. W roku bieżącym drużyna francuska uległa jeszcze wzmocnieniu, gdyż występuje w niej dwuch doskonałych graczy angielskich i trzech urugwajskich.

Walne zgromadzenie

Polskiego Związku Bokserskiego

W nadchodzącą niedzielę, 26 b. m. odbędzie się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. Na zebraniu tem dokonane będą wybory zarządu i zatwierdzone projekty spotkań międzynarodowych, a mianowicie z Szwecją, Francją i Italją. Jako delegaci Łodzi na to zebranie wyjadą pp. Landeck i Kordasz

Aktualja sportowe

W nadchodzącą niedzielę bawić będzie w Łodzi znakomita drużyna francuska Red Star Olimpique, która rozegra spotkanie z ŁKS-em.

Francuzi po zasileniu swej drużyny kilkoma urugwajczykami są w obecnej chwili jednym z najsilniejszych zespołów w Europie.

★

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi przeprowadza już energiczne dochodzenie przeciwko Żurkowskiemu, któremu postawiony został zarzut, że w bieżącym roku grał jeden mecz o mistrzostwo w barwach Ostrovji.

Władze zwróciły się w tej sprawie do Poznańskiego OZPN. W wypadku o ile zarzut ten okaże się słuszny, wówczas wszystkie spotkania Czarnych, w których brał udział Żurkowski będą zweryfikowane na korzyść przeciwników.

⁂

W Katowicach rozegrany zostanie w dniu 3 lipca międzymiastowy mecz bokserski Śląsk—Poznań. Będzie to pierwsze interesujące spotkanie bokserskie w kraju po dość długiej przerwie.

⁂

Warta poznańska, niezadowolona z orzeczenia Zarządu PZLA, który odrzucił protest w sprawie drużynowych mistrzostw Polski postanowiła odwołać się do najbliższego walnego zebrania Związku Lekkoatletycznego.

Rapid — ŁKS 4:2 (1:2)

Goście rozczarowali. — Doskonała gra ŁKS-u do przerwy

Występ osławionej drużyny piłkarskiej Rapidu wywołał w sferach sportowych Łodzi kolosalne zainteresowanie.

Mimo dnia powszedniego i stosunkowo niepewnej pogody na boisku ŁKS stawiło się przeszło 4 tysiące widzów.

Goście wiedeńscy o których słyszało się tyle dobrego i o których od szeregu lat rozpisuje się samemi superlatywami cała prasa europejska, zawiedli mocno i nie pokazali w Łodzi takiej gry jakiej słusznie należało się po nich spodziewać.

Któż bowiem jeśli nie Rapid miał nam pokazać prawdziwy footbal?!

Dwa spotkania wiedeńczyków w Polsce z Legją i 22 p. p., które poprzedziły mecze z ŁKS-em znalazły wszak żywy oddźwięk w prasie stołecznej, która wypisywała hymny na cześć wiedeńczyków.

Tymczasem w Łodzi nastąpiło rozczarowanie.

Czy dlatego, że goście byli przemęczeni, czy też z tego powodu, że zaskoczeni zostali doskonałą grą ŁKS-u w pierwszej połowie meczu, dość jednak, że zachwycić nas nie potrafili.

Usprawiedliwieniem wiedeńczyków może być tylko fakt, że pierwsza połowa spotkania zakończyła się zwycięstwem gospodarzy i wiedeńczycy, będąc bliscy przegranej nie wysilali się już na grę pokazową a jedynie ich celem ciągu gry było odbicie utraconych bramek i osiągnięcie za wszelką cenę zwycięstwa.

Do tego celu dążyli goście nie przebierając w środkach, to też gra była z ich strony chwilami bardzo brutalna i niemiła.

Mimo wszystko goście przewyższali łodzian o klasę szczególnie w drugiej połowie meczu, wykazując idealne wprost zgranie, wspaniałe ustawianie się do piłki i niezwykły u nas wprost niespotykany start.

Drużyna Rapidu tworzy przytem harmonijną całość, aczkolwiek wybitnych indywidualności jak to często spotykaliśmy u zespołów zagranicznych, bawiących w Polsce trudno było zaobserwować.

Nawet Cejka i Wesselik nie potrafili niczem zaimponować.

Drużyna ŁKS-u spełniła dostatecznie swoje zadanie tylko w pierwszej części spotkania.

W tym okresie ŁKS grał doskonale, będąc nawet chwilami groźniejszym od gości.

Doskonale spisywali się obydwaj obrońcy, szczególnie Karasiak, który osiągnął doskonałą formę.

Świetnie grała również linja pomocy, a atak wykazywał wspaniały ciąg na bramkę, stwarzając ustawicznie zamieszanie w szeregach obrony drużyny wiedeńskiej.

Ta część spotkania zakończyła się też zasłużenie zwycięstwem czerwonych.

Niestety nie wytrzymali oni tempa meczu i w drugiej połowie opadli zupełnie na siłach. Szczególnie linja napadu czerwonych osłabiona wycofaniem Sowiaka i wstawieniem na jego miejsce słabego Feję nie umiała zdobyć się na żadną celową akcję.

Przed sędzią p. Marczewskim stanęły obie drużyny do walki w następujących składach:

RAPID: Bugala, Pecharz, Cejka, Wagner, Tomann, Skoumal, Scheuer, Wesselik, Seiter, Luef, Vytlacil.

ŁKS: Framarkiewicz (Mila), Gałecki, Karasiak, Pegza, Steinkie, Janczyk, Durka, Herbstreich, Sowiak, Król.

W pierwszych minutach goście nic nie pokazują i ataki ŁKS-u są nawet bardziej niebezpieczne.

W 9-ej minucie po centrze Vytlacila Wesselik wspaniałą główką pakuje piłkę do siatki.

Rapid prowadzi 1:0. ŁKS nie peszy się utratą bramki atakuje bardzo ładnie i w 20-ej minucie po centrze Króla Herbstreich główką wyrównuje.

Ataki ŁKS-u są w tym okresie bardzo niebezpieczne i w 25 minucie z podania Steinkiego strzela Sowiak. Bramkarz wiedeński chwyta piłkę, lecz zostaje z nią wepchnięty do bramki. ŁKS prowadzi 2:1.

Na widowni szalony entuzjazm.

Goście atakują teraz bardzo energicznie, lecz wszystkie ich akcje rozbijają się o doskonale grającą obronę gospodarzy.

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy strzela wspaniale Wesselik, lecz Frymarkiewicz broni pięknie na róg — niewykorzystany.

Po zmianie stron goście już w 2-ej minucie uzyskują bramkę przez Seitera i tenże zawodnik w 10 i 17 minucie uzyskuje dalsze bramki dla wiedeńczyków. ŁKS gra w tym okresie bardzo słabo, natomiast goście dążą za wszelką cenę do podwyższenia wyniku, nie przebierając w środkach.

Mają oni kilka jeszcze okazyj, które nie zostały jednak wykorzystane.

Sędziował b. dobrze p. Marczewski.

Ostatnia minuta.

Trzej studenci
zginęli w Alpach

Wiedeń, 22 czerwca.

Pod Salzburgiem, podczas zdobywania szczytu góry Steinspitzel od strony Traunkirchen zdarzył się tragiczny wypadek.

Trzej alpiniści, studenci z Wiednia, usiłowali opuścić się po prostopadłej ścianie do przełęczy na głębokość 200 metrów. Linę przywiązali bo bloku skalnego. Zamiast opuszczać się pojedyńczo wszyscy trzej jednocześnie chwycili za linę. Blok skalny spadł, pociągając za sobą alpinistów.

Wysłana z Traunkirchen ekspedycja ratunkowa odnalazła zwłoki tak strasznie zmasakrowane, że nie zdołano zidentyfikować zabitych.

Miasto japońskie
nawiedzone katastrofą pożaru

Londyn, 22 czerwca.

Z Tokio donoszą, że miasto Kobe zostało nawiedzone katastrofą pożaru. W dzielnicy przemysłowej spłonęło doszczętnie 70 wielkich budynków zawierających biura handlowe i kluby. Według przypuszczeń policji pożar powstał naskutek podpalenia.

Komuniści rumuńscy
nie będą dopuszczeni do parlamentu

Bukareszt, 22 czerwca.

Rząd usiłuje uniemożliwić wejście komunistów do nowego parlamentu, we wszystkich okręgach gdzie były wystawione listy kandydatów komunistycznych — delegacje komunistów które zgłaszały się do biur wyborczych celem złożenia list były aresztowane. Do tej pory nie zdołano zgłosić ani jednej listy komunistycznej. Poza Bukaresztem dokonano aresztowań komunistów w Kiszyniowie i w Siedmiogrodzie.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Straszna katastrofa kolejowa w Anglii

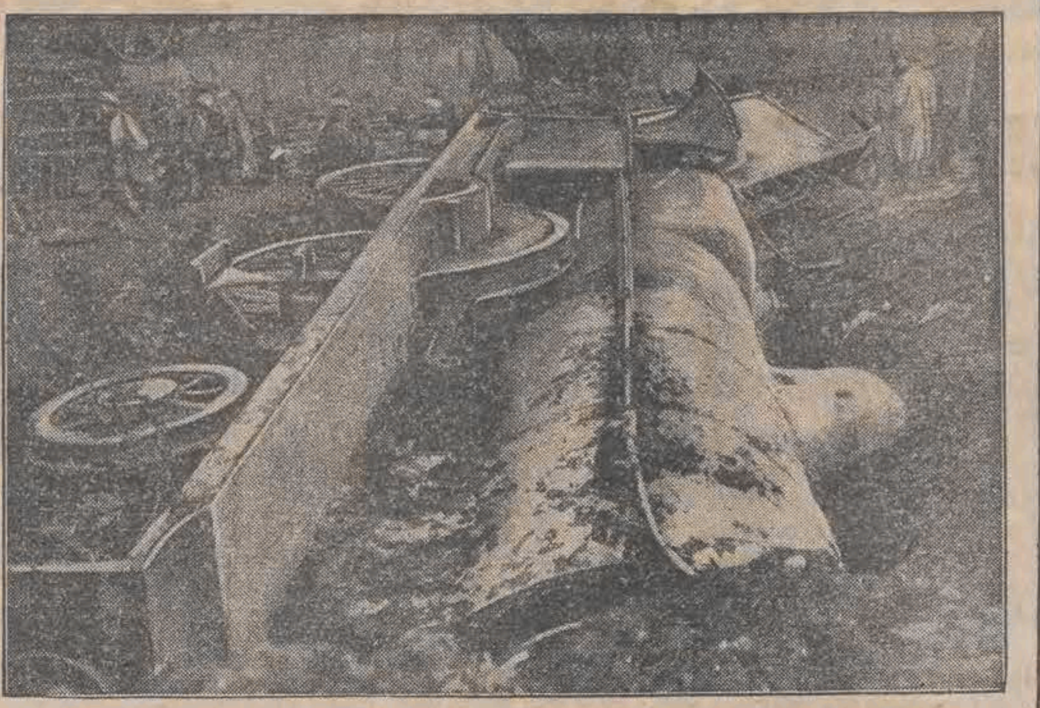

Między stacjami kolejowemi Creve — Birmingham w Anglji miała miejsce straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny wykoleił się i spadł z nasypu, przyczem 4 osoby zostały zabite, zaś 23 ranne. Na ilustracji naszej widzimy miejsce strasznej katastrofy.

Na eliminacyjnych przedolimpijskich zawodach w Helsingforsie udało się finlanczykowi Rehtinonowi poprawić dotychczasowy rekord świata Nurmiego na 5.000 metrów i 3 mile angielskie.

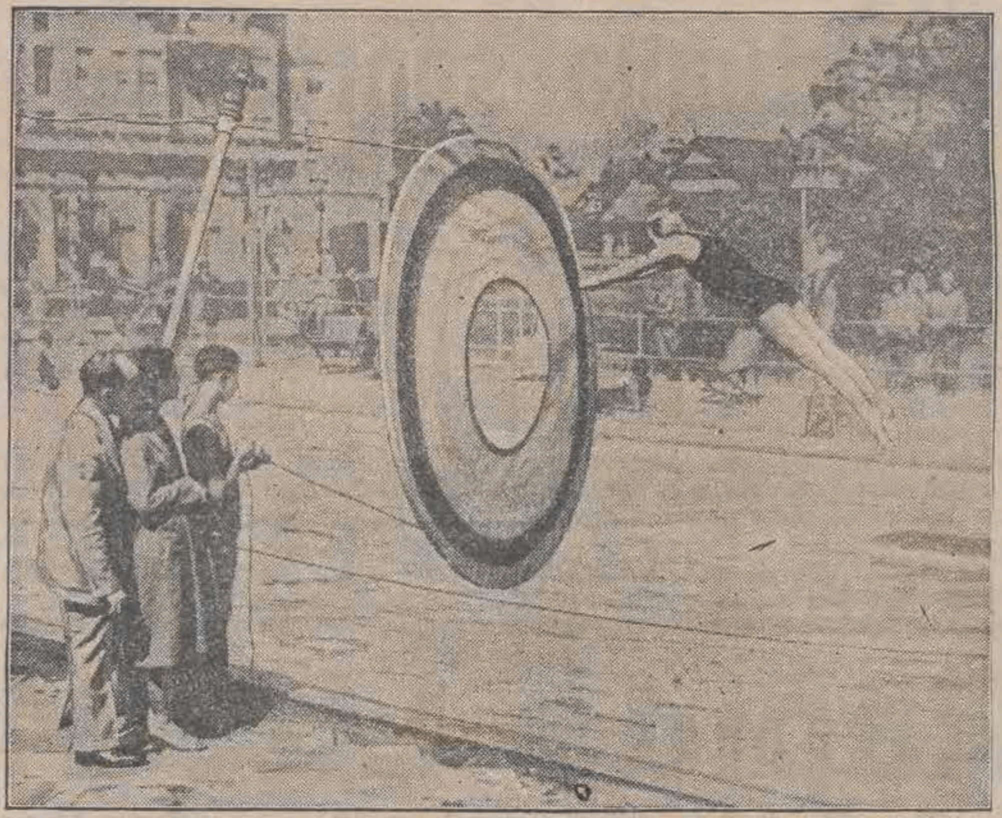

W miejscowościach kąpielowych Ameryki uprawiany jest obecnie nowy sport, polegający, jak to widzimy na naszem zdjęciu, na przeskakiwaniu przez specjalnie sporządzony nad powierzchnią wody krąg.

Niemka Heublein jest najpoważniejszą konkurentką naszej rekordzistki świata Jadwigi Wajsówny.

Codzienna nowelka „Expressu".

Cztery małżeństwa.

Spotykali się tylko w poniedziałki i czwartki, w jednym z zacisznych lokali restauracyjnych. Przychodzili zazwyczaj bardzo punktualnie.

O godzinie ósmej wieczorem zajmowali największy stolik i przy kawie oraz piwie spędzali dwie, trzy godziny.

Każdy zabierał ze sobą małżonkę. Kobiety siadały obok siebie i półgłosem rozprawiały na temat najnowszych kreacji krawieckich, czasami omawiały sprawy gospodarstwa domowego, lub wychowanie dzieci.

Mężowie zazwyczaj zachowywali się bardzo poważnie. Byli to ludzie na stanowiskach, uchodzący za solidnych, godnych zaufania obywateli.

Mężczyźni najczęściej debatowali nad sprawami politycznemi. Dyskusja trwała niedługo. Zmęczeni całodzienną pracą, łaknęli jakichś lżejszych tematów

Po pewnym czasie następowało kłopotliwe milczenie.

Wówczas jeden z nich, właściciel dużej księgarni, szeptem zaczynał opowiadać tłuste dowcipy. Pozostali mężczyźni słuchali go z wielkim zainteresowaniem.

Należeli oni wszyscy do rzędu tych moralistów, którzy piętnują w najostrzejszej fomie najbłahsze wykroczenie każdej kobiety. Sami jednak chętnieby zgrzeszyli, gdyby nie obawiali się opinji publicznej, a przedewszystkiem żon, teściowych i rodziny.

Pewnego poniedziałku rozmowa w restauracji toczyła się wyjątkowo ospale. Właściciel księgarni nie przygotował żadnych nowych dowcipów, a tematy polityczne i społeczne tym razem nie mogły jakoś wzbudzić żadnego zainteresowania.

Nagle do restauracji wszedł jakiś starszy wiekiem mężczyzna, któremu towarzyszyły dwie młodziutkie, fertyczne dziewczątka.

Trójka ta zajęła stolik obok czterech małżeństw. Mężczyzna zamówił dwie butelki wina i dziewczątkom szybko rozwiązały się języki. Wybuchały kaskadami śmiechu, słuchając jakichś ucieszanych historyjek opowiadanych przez ich towarzysza.

— Taki stary — szepnął właściciel księgarni do swych przyjaciół — jeszcze potrafi się bawić!

— Nie wszyscy są tacy solidni, jak my — odparł mu drugi, lekarz z zawodu. — Moi pacjenci nieraz opowiadają mi o przygodach miłosnych, które wydają się wprost niewiarogodne!

Zapadło znów milczenie. Czterej mężczyźni w innych okolicznościach staraliby się nawiązać znajomość z apetycznemi dziewczętami. które zresztą z pewnością nie były zbyt niedostępne. W restauracji jednak były żony. Prócz tego żaden z nich nie obdarzał szczególnem zaufaniem reszty przyjaciół, uważając wsystkich za plotkarzy.

Obserwowali więc ukradkiem wesołą trójkę, dzieląc się od czasu do czasu spostrzeżeniami.

— Właściciel księgarni, który był najśmielszy, po pewnym czasie począł opowiadać o swych miłostkach z lat młodzieńczych. W Pradze miał jakąś kochankę, mulatkę, która jednocześnie była przyjaciółką księcia rosyjskiego. Po tej mulatce, utrzymywał bliższe stosunki z żoną pewnego profesora i jakąś młodziutką tancerką.

Mężczyznom rozwiązały się języki. Każdy począł wspominać dawne dzieje i wówczas wyszło na jaw, że przed wielu laty wszyscy mieli grzeszki na sumieniu.

Gdy wesoła trójka opuściła restaurację, cztery małżeństwa również uiściły rachunek i powlokły się do domu. Cztery małżonki od dawna już chciały wyjść z lokalu, gdyż uważały, że dziewczątka zachowywały się wręcz nieprzyzwoicie.

W czwartek znów spotkali się w restauracji. Nie zjawił się tylko właściciel księgarni.

— Mój mąż zupełnie zwarjował — oświadczyła jego żona. — Całemi dniami czyta książki o Casanovie i twierdzi, że przystępuje do pisania własnych pamiętników.

— Mój mąż od poniedziałku ciągle mi opowiada o swoich romansach z czasów studenckich — rzekła żona lekarza. — Słyszałam już te historje kilkanaście razy.

— Mój mąż — westchnęła żona urzędnika sądowego — też mi ciągle opowiada o swej hulaszczej przeszłości.

— A mój mąż — rzekła z dumą czwarta żona — właśnie od poniedziałku zmienił się do niepoznania. Dawniej stale bywał opryskliwy, a od poniedziałku jest nadzwyczaj delikatny i czuły i ciągle mi przynosi kwiaty.

Trzej mężczyźni uśmiechnęli się znacząco.

Tłum. *D.*

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.